CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 118 (8046). Sobota, dnia 23 maja 1925 r. Rok XXXIII.

O wolność dla uciśnionego narodu.

W siódmą rocznicę niepodległości Gruzji.

W dniu 26 maja br. przypada siódma rocznica ogłoszenia niezależności Gruzji.

Siedem lat temu prastara stolica Gruzji, Tyflis, a z nią cały naród gruziński zrzucił znienawidzone pęta niewoli ogłaszając uroczysty akt swej niezależności państwowej.

W przeciągu bowiem więcej niż stulecia bohaterski naród gruziński był deptany przez gnębicieli, prześladowany przez cesarskich katów hańbiących świątynie, tradycje i cześć tego narodu.

Ale słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji żyła ciągle myślą oswobodzenia i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu — ciągnął się przez ten okres niewoli i męki Za każdym razem wróg siłą i terrorem tłumił te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzenka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębicieli.

Gdy jednak w roku 1918 wybiła godzina wolności dla Gruzji i rycerski ten naród ujął w swe ręce ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego — znów przyszli nowi ciemięzcy, „bolszewicy oswobodziciele" i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili kraj, cieszący się odzyskaną wolnością, uznany przez cały świat cywilizowany, Gruzja która z odwetów wojny światowej wyniosła niepodległość i wolność, popadła znowu w niewolę polityczną i państwową.. Tragedja stała się tem, większą, iż poprzedziła ją chwila radości i tryumfu.

Już cztery lata minęło, cztery lata walki i rozpaczliwych zmagań z bolszewizmem. Naród gruziński ponownie uległ przemocy, lecz wolności nie wyrzeknie się nigdy i walczyć o nią będzie do ostatka sił.

Naród polski, który podobne przechodził koleje dziejowe głębiej niż jakikolwiek inny naród odczuwa tragedję Gruzji. I dlatego też emigracja gruzińska, prądy gruzińskie w kierunku odzyskania własnego państwa, w Polsce specjalnie życzliwe i gościnne znajdą schronienie.

W dniu 26 maja ze stolicy wolnej Polski przedstawiciele narodu gruzińskiego niewątpliwie przypomną ponownie światu, że Gruzja żyje, żyje w męce i woła o ratunek.

A głos ten bohaterskiej Gruzji w sercach polskich bijących również tętnem umiłowania wolności, ozwie się echem głębokiej sympatji, braterskiego współczucia i serdecznych życzeń lepszej doli.

Kwestja mieszkaniowa.

Niemal w całej Europie daje się obecnie w sposób dotkliwy odczuwać brak mieszkań dla szerokich warstw ludności miejskiej.

Przeludnienie miast, znajdujące swój wyraz wobec zastoju ruchu budowlanego w przepełnieniu mieszkań sprawiło, że kwestja mieszkaniowa stała się zagadnieniem socjalnem o wielkiej aktualności. Brak mieszkań, w szczególności mieszkań robotniczych dawał się odczuwać i przed wojną. Ludność uboższa gnieździła się w przepełnionych jednoizbowych lokalach często na poddaszach lub w suterynach w warunkach nader niehygjenicznych. Statystyka nader jaskrawo ujawnia ścisłą zależność śmiertelności od warunków mieszkaniowych. Ponadto skupienie po kilka rodzin w jednej izbie ma niedające się ująć w liczby statystyczne ujemne skutki.

Wojna, która wstrzymała budowę nowych domów, zaostrzyła klęskę braku mieszkań która dawniej wyrażała się prawie wyłącznie w braku tanich mieszkań hygjenicznych dla ludności niezamożnej.

Kryzys mieszkaniowy stał się zagadnieniem palącym nawet w krajach, które bezpośrednio nie zostały zrujnowane przez wojnę. Sprawa przebrała zbyt wielkie znaczenie społeczne, aby nie podlejmowano prób jej rozwiązania.. Doświadczenia w tej mierze poczynione na Zachodzie, w szczególności w Anglji są bardzo pouczające.

Przypomnieć tu trzeba, że system mieszkaniowy angielski jest zupełnie różny od tego, który uważa się za zwykły u nas. Anglicy mieszkają przeważnie w niewielkich domach, a każda rodzina nietylko mieszczańska, ale i robotnicza nie tylko, zamożna lecz i uboga dąży do tego, aby mieć dom wyłącznie dla siebie, Miasta angielskie — to las małych kilkopokojowych domów, z których każdy ma niewielki kawałek ziemi lub ogródek. Domki takie stanowią większość nawet w olbrzymim Londynie. Wielkie domy budowane są zazwyczaj na hotele, składy banki i domy handlowe.

Ludność miejska w Anglji stanowi 80 proc. wszystkich mieszkańców kraju. Według obliczeń w roku. 1923 braki mieszkań wyrażał się liczbą

miljona nowych domów (kilkopokojowych) które należałoby wystawić, aby zaspokoić głód mieszkań. Wszystkie prawie rządy angielskie od roku 1909 usiłowały rozwiązać kryzys mieszkaniowy W tym też roku uchwalono w Anglji ustawę, która przewiduje pomoc państwową względnie samorządową na budowę domów robotniczych, wznoszonych przez przedsiębiorców prywatnych niechętnie z uwagi na małą ich rentowność.

Ustawa przewidująca subsydja dla przedsiębiorców okazała się całkowicie chybiona, subsydja te bowiem szły na spekulacje przedsiębiorców budowlanych. W r. 1923 uchwalono nową ustawę według której subsydja wypłacane być miały ratami rocznemi dla przeciwdziałania spekulacji. I to jednak nie przyniosło dodatnich wyników Wreszcie w r. 1924 uchwalono ustawę przewidującą budowę 2.500.000 domów czteropokojowych z uwzględnieniem współczesnych wymagań hygjenicznych. Domy te budowane częściowo kosztem państwa, częściowo kosztem gmin miejskich i wiejskich mają być wynajmowane rodzinom na stałe zamieszkanie bez prawa odnajmowania i odstępowania bez zezwolenia władz miejscowych Te dwa i pół miljona domów, które powstaną w roku 1940 będą własnością publiczną.

I u nas, gdzie brak mieszkań szczególnie dotkliwie odczuwać się dają podejmowane już usiłowania rozwiązania sprawy. Przedewszystkiem w ustawie o reformie rolnej przyznano miastom dla celów budowy nowych domów uprawnione do przymusowego wykupu gruntów podmiejskich. Właściciel tych gruntów musi na podstawie tej ustawy odstąpić je magistratom oczywista, jeżeli magistraty wystąpią z takiem, żądaniem. Jednakże magistraty naogół nie wykorzystały z tego prawa nie mając pieniędzy na budowę domów. Próbowano również zapobiedz brakowi mieszkań przez popieranie budowy domów przez współdzielnie, przyczem kredyty rządowe dochodziłyby do 90 pro kosztów budowy. Powołano nawet do życia specjalny bank budowlany, instytucję o charakterze półurzędowym, przeznaczoną do popierania budownictwa. I te jednak zarządzenia nie przyniosły widomych rezultatów.

W r. 1920 utworzono komisję państwową funduszu mieszkaniowego nie wyjawiła ona jednak działalności z powodu wojny i katastrofy walutowej.

Wreszcie przed tygodniem uchwalono ostatecznie przez ciała prawodawcze ustawę o rozbudowie miast. Najważniejsza przeszkoda uniemożliwiająca ożywienie ruchu budowlanego — brak środków, ma być usunięta wobec zapewnienia ministra skarbu, że udzieli on 100 milj. złotych na cele budowlane. Ponadto środki na budowę czerpane być mają z podatków od lokali podlegających ochronie lokatorów oraz placów niezabudowanych lub zabudowanych niedostatecznie. Z owych 100 milj. zł. udzielone będą pożyczki gminom miejskim, spółdzielniom i osobom prywatnym. Pieczę nad akcją budowlaną roztoczyć mają specjalne komitety, z ramienia samorządów. Chodzi o to przedewszystkiem. aby przedsiębiorcy, którzy otrzymają pożyczki nie obracali ich na inne cele, jak budowę skromnych, lecz hygjenicznych mieszkań.

Wojciech Stanisławski.

TELEGRAMY.

Podróż p. Prezydenta.

LASKI, 22. (Pat.). P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył w dniu 21 bm. do Kępna, rozpoczynając stąd przegląd południowych powiatów Wielkopolski. P. Prezydentowi towarzyszyli dyr. kancelarji cywilnej Lenc i gen brygady Zaruski Przybył również p. min. spr. wewn. Ratajski. W Kaliszu przedstawili się p. Prezydentowi gen. Hausner, zastępcac dowódcy O. K. i szef sztabu Korpusu poznańskiego pułk. Sztabu Gen. Wojtkiewicz. W Ostrowie powitali p. Prezydenta Rzpli tej wojewoda poznański Bniński, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Chrzanowski i dyrektor Dyrekcji Kolei Państwowej w Poznaniu Dobrzycki, towarzysząc Mu w dalszej drodze. Tu tez przedstawili się pułk. Iwaniszyn, komendant garnizonu, i starosta miejski dr. Srokowski Na dworcu w Kępnie oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele miejscowych władz, urzędnicy państwowi i samorządowi, burmistrz miasta Kociński, który po odegraniu przez orkiestrę hymnu, powitał p. Prezydenta w imieniu miasta. P. Prezydent przeszedł przed frontem zwartego oddziału Kolejarzy i drużyny harcerskiej. Przy wejściu do dworca powitały p. Prezydenta dzieci szkolne z rektorem szkoły powszechnej Błaszakiem na czele. Wśród szpaleru młodzieży, organizacji społecznych i towarzystw wojskowo-wychowawczych przejechał p. Prezydent do kościoła w towarzystwie wojewody i min. spr. wewn. Powitany przez proboszcza ks. Nowackiego okolicznościowem przemówieniem, wysłuchał p. Prezydent uroczystej mszy św., celebrowanej przez ks. dziekana Zarzyckiego. Po mszy św. udał się p. Prezydent do pobliskiego zboru ewangielickiego. Przemówienie powitalne wygłosił superintendent Kiawiter, który podkreślił, że jego dyecezja i gmina nigdy nie zapomną okazanego im zaszczytu i zawsze będą wiernie spełniać swoje obywatelskie obowiązki.

Obrady komisji do walki handlu z żywym towarem.

Genewa, 22. (Pat.). Dziś rozpoczęły się obrady międzynarodowej komisji dla walki z handlem żywym towarem i dla ochrony dzieci. Delegat Francji zawiadomił komisję, iż rząd francuski zdecydował się wprowadzić u siebie zakaz dopuszczania cudzoziemek do domów tolerancji. Ta decyzja Francji przyjętą została przez komisję z wielkiem uznaniem. Jest to przychylenie się rządu francuskiego do wniosku, złożonego 3 lata temu w komisji przez delegatów Polski Chodźkę i Sokala. Wobec oświadczenia Francji delegat polski sen. Posner wygłosił bardzo piękne przemówienie, podkreślające znaczenie posunięcia naprzód sprawy walki z handlem kobietami przez tę decyzję francuską. Przemówienie delegata Polski przyjęte zostało przez wszystkich delegatów gorącymi oklaskami.

Wrażenie mowy Stressemana.

PARYŻ, 22. (Pat.). Podkreślając przykre wrażenie, jakie wywołało przemówienie Stresemana wygłoszone w parlamencie Rzeszy, Temps pisze: Debata, jaka się wywiązała po tem przemówieniu, nie zdaje się przedstawić sytuacji w bardziej korzystnem świetle. Dziennik wyraża przekonanie, iż dążeniem nacjonalistów niemieckich t. j. najsilniejszej grupy w Reichstagu, grupy na której opiera się gabinet Luther — Streseman jest rewizja traktatu wersalskiego i zastąpienie tych gwarancji bezpieczeństwa, jakich nam traktat ten udzielał, przez zwykłe obietnice niemieckie. Byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla sprzymierzonych, gdyby nie zdawali sobie oni sprawy z tej sytuacji.

Mała Ententa przeciw Węgrom.

BELGRAD, 22. (Pat.). Dzisiejsze Wreme donosi z Paryża, że posłowie Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji otrzymali od swoich rządów polecenie energicznego zaprotestowania w imieniu małej ententy z powodu naruszenia przez Węgry klauzul wojskowych traktatu Trianon.

Zimmermann w Warszawie.

WARSZAWA, 22. (Pat.). Dr. Alfred Zimmermann, delegowany przez Ligę Narodów w celu sanacji finansów w Austrji bawiący w Warszawie dla zapoznania się z wynikami sanacyjnej polityki Polski, odbył wczoraj w południe dłuższą konferencję z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym p. wojewodą Moskalewskim. Dr. Ziemmermann informował się szczegółowo o zakresie kompetencji W. K. O., następnie zaś o wynikach dotychczasowej akcji oszczędnościowej w Polsce. Życząc powodzenia akcji prowadzonej przez wojewodę Moskalewskiego, wyraził opinję, że byłby rad widzieć urzędnika tej miary, jako towarzysza pracy we Wiedniu. Wojewoda Moskalewski po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień i odpowiedzi na pytania p. dr. Zimmermanna zwrócił się z prośbą o utrzymanie stałego kontaktu, na co dr. Zimmermann chętnie się zgodził.

Frunze na kongresie związku sowietów.

MOSKWA, 22. (Pat.). Rosyjska Ag. Telegr. donosi, że na kongresie związku sowietów Frunze podkreślił zbyt małą ilość wojska sowieckiego przyczem zauważył, że wobec tego sprawa podwyższenia ilości wojska sowieckiego wydaje się bardzo piekącą.

Anglja nie wpuszcza komunistów.

LONDYN, 22. Rząd angielski odmówił udzielenia zezwolenia na wyjazd do Anglji delegacji rosyjskiej partji komunistycznej, jak również przedstawicielom partji komunistycznych innych krajów.

Delegaci partji komunistycznych zamierzali udać się do Anglji na doroczną konferencję partji komunistycznych, jaka miała się odbyć w dniu 30 b. m.

Centrala przewrotów bałkańskich.

Wiedeń, 22. Rząd bułgarski przychwycił dokumenty, z których wynikało, iż we Wiedniu znajduje się centrala ruchu rewolucyjnego na Bałkanach. Władze austrjackie stale temu przeczyły. Mimo to policji wiedeńskiej udało się wczoraj wykryć we Wiedniu centralę, składającą się z 20 osób, prawie wyłącznie cudzoziemców, a której zadaniem było zorganizowanie obecnie w Jugosławji podobnego zamachu, jakiego dokonano w Sofji. Wszyscy cudzoziemcy, którzy brali udział w machinacjach tej centrali otrzymali nakaz opuszczenia Wiednia.

Wicher burzy kinematograf.

LONDYN, 22. Z Kalkuty donoszą, iż w miejscowości Elloi wicher zburzył kinematograf, wskutek czego 15 osób zostało zabitych, a 14 ciężko rannych.

KRONIKA.

— Koncerty orkiestr 29 p. S. K. W dn. 21 b m. w ogródku przy Kasynie Ofic. 29 p. S. K., kap. L. Ksionek rozpoczął cykl koncertów orkiestr dętej i symfonicznej. Należy się wielkie uznanie władzom wojskowym iż dają możność przepędzenia zwolennikom muzyki wolnych chwil od zajęć, a tembardziej gdy ma się możność te chwile spędzić w miejscu, przeznaczonym specjalnie na koncerty. Sądząc z powodzenia jakim się cieszyły poranki muzyczne, urządzane w Swietlicy w zupełności można zaufać kap. Ksionkowi, że i te koncerty postawione będą na należnym się artystycznym poziomie i zostaną należycie poparte przez publiczność kaliską. Braki, które dały się zauważyć w urządzeniu ogródka w najbliższych dniach zostaną usunięte.

Następne koncerty odbędą się w sobotę i niedzielę (3 i 24 b m.)

— Zakaz świętowania w dnie nieuznane za świąteczne. Rozkaz dzienny M. S Wojsk. nr. 54 z dn. 19 b. m. ogłasza następującą uchwalę Rady Ministrów z dn. 6 maja r. b.

„Zleca się panom ministrom wydanie podwładnym władzom zarządzeń, zmierzających do wykluczenia świętowania w dnie, które w drodze przepisów obowiązujących (rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 15.11.24 r. i ustawa z dn 18.3.25 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 15.11.24. r. o dniach świątecznych), jako dnie świąteczne nie zostały uznane oraz aby wszelkie urzędy i szkoły w inne dnie w powyższych przepisach nie wymienione, jak np. w dnie św. patrona (św. Wojciecha, św Stanisława, św. Michała) pełniły obowiązki urzędowe w całej pełni.

— Ze sportu. Sobotnie zawody w piłkę nożną między „Prosną II“ w stotunku 3:1. Obie drużyny wystawiły silne składy.

Napiętnować należy zachowanie się graczy obu drużyn Jeśli nadal będą tolerowane tego rodzaju sceny, jak formalne bójki na boisku, zaręczam iż sport na takich wystąpieniach może b. wiele tracić.

Obowiązkiem moralnym zarządów obu towarzystw, tak „Prosny“ jak i „Z.K.G.S.“ jest pociągnięcie do odpowiedzialności zainteresowanych graczy i tych w odpowiedni sposób ukarać. Tak dłużej być niemoże!

* * *

Niedzielne spotkanie Szturmu I z Prosną I, poprzedził przedmecz Prosna III contra ZKGS. III. Wynik 2:1 dla Prosny III.

Zapowiedziane zawody o puchar Ł. ZOPW. klasy B i C niedoszły do skutku, z powodu nieprzyjazdu sędziego związkowego. Przeto rozegrano mecz towarzyski. „Prosna I“ wystąpiła w osłabionym składzie z trzema rezerwowymi

Pierwsze trzy minuty gry to serja bramek. Szturm uzyskuje dwie efektowne bramki, Prosna jedną W 25 min. prawy łącznik osiąga trzecią bramkę dla „Szturmu“. Silna przewaga gości. Po przerwie obraz gry zmienił się wielce. „Prosna“ poczyna coraz częściej przychodzić do głosu i zagrażać bramce „Szturmu“. W 56 minucie Nawrocki uzyskuje z jedenastki drugą bramkę dla swych barw. Rezultat 3:2 utrzymał się do końca gry.

Gospodarze mogliby wyjść zwycięsko z boiska, gdyby nieudolna gra prawej strony napadu, przytem zupełny brak orjentacji pod bramkę przeciwnika. Należy także nadmienić nietyle o spadku formy, ile o braku postępu u niektórych graczy. Czyżby nie lepiej było wstawić do I drużyny młodszych graczy?.

„Szturm I“ do drużyna obdarzona świetnymi strzelcami w linji napadu, przytem grę prowadzi w ostrem tempie, chwilami brutalną.

Z graczy „Prosny I“ zasługuje na wyróżnienie Nawrocki i Gajda Ciszewskiemu II i Schreirowi brak rutyny, lecz zapowiadają się obiecująco. Pomoc stała na wysokości zadania. Ciszewski I, niemiał swego dnia. Sędzia p. Werbiński wywiązał się ze swego zadania nieszczególnie, wskutek braku orjentacji w spalonych.

— Promocja Kaliszanina. W sobotę, dnia 23 maja 1925 r. o godz. 12.30, w Auli Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się promocja p. Maurycego Wacława Walczaka, absolwenta medycyny, na doktora wszechnauk lekarskich.

— Ile marek polskich pozostało do wymiany. Według PKKP. w likwidacji w dniu 10 b. m. było jeszcze w obiegu niewymienionych marek polskich ogólnej wartości 1.670.000 zł. Wymiana marek trwać będzie do dnia 31 maja poczem banknoty tracą wszelką wartość.

— Projekty zmiany przepisów o gospodarstwie leśnem. Dotychczasowe przepisy, normujące stosunek władzy państwowej do lasów prywatnych, nie były ujednostajnione i opierały się na ustawodawstwach, obowiązujących w dawnych państwach zaborczych. W ostatnim czasie jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o zagospodarowaniu lasów, który poza unifikacją dotychczas obowiązujących przepisów uwzględnia wytyczne ogólno-państwowej polityki leśnej.

— Wystawa Przemysłowo-Rzemieślniczo-Rolnicza w Krotoszynie (Wlkp.). Jak nam donoszą, to w Krotoszynie (Wlkp.) odbędzie się w dniach od 2 do 9 sierpnia b. r. Wystawa obejmująca przemysł, rzemieślnictwo, kupiectwo, handel i t. d., która wzbudza poważne zainteresowanie i ledwo pomyślano o wystawie, a już wpływają dość liczne zgłoszenia.

Projek nad wystawą objął p. Wojewoda Poznański. Po warunki i formularze do zgłoszeń zgłaszać się trzeba pod adresem: „Zarząd Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczo-Rolniczej w Krotoszynie (Wlkp.)". Wystawa odbędzie się w salach i ogrodach tamtejszego Bazaru, w którym to celu wydzierżawiono obszerne okoliczne terytorja, na których pobudowane będą hale.

Podczas trwania Wystawy będą odbywały się pouczajace wykłady specjalne dla kupców, dla przemysłowców, rzemieślników i rolników, udział zapowiedziały bardzo poważne osobistości. Wystawa ta ma ogromne znaczenie już ze względu na położenie samego miasta leżącego na kresach. Miasto to pod względem przemysłu dosyć rozwinięte ucierpiało wskutek zmiany terytorjalnej lecz szybko zastosowało się do nowych warunków i rozwija się dość pomyślnie.

Dalszy przebieg rozwoju wystawy podamy w następnych numerach.

— Niemcy topią węgiel. Profesor Bergius w Hajdenbergu wynalazł sposób zamieniania węgla w ciecz. Sposób ten polega na tem, że w temperaturze 400—500 stopni C. pod ciśnieniem 150 atm. działa się wodorem na silnie sproszkowany węgiel, co daje z kolei oleje lekkie, oleje ciężkie, smołę, metal czysty węgiel i popiół. Wydajność otrzymanych olejów z węgla górnośląskiego osiąga 40 proc. Do produkcji tej nadaje się miał węglowy, praca odbywa się w grubościennych kotłach. Wynalazek ten ma przyszłość przed sobą, gdyż może zastąpić niektóre produkty naftowe.

— № 21 „Wiadomości Literackich" zawiera wywiad z Wł. St. Reymontem, artykuł redakcyjny w sprawie zamknięcia Teatru im. Bogusławskiego, nieznany list E.T.A. Hoffmana o Warszawie w r. 1804, fragment nowej powieści Z. Nałkowskiej, artykuł informacyjny o ostatnich powieściach Conrada i Hamsuna i o litetaturze „na zamówienie", recenzje E. Breitera, Wł. Broniewskiego i J. Dąbrowskiego z książek St. Balińskiego, J. Kecyonia i A. Słonimskiego z muzyki i teatru, uwagi W. Brumera w kwestji instytutu teatralnego, polemikę G. Karskiego w kwestji złych przekładów, notatki, „Książki najgorsze" i „Camera Obscura".

Radjo, jego istota i powstanie.

Telegraf bez drutu jak wskazuje sama nazwa stanow urządzenie do przesyłania sygnałów telegrafi znych na odległosci niekiedy dość znaczne bez pomocy i połączenia drutem metalowym między komunikującemi się punktami W działaniu swem telegraf bez drutu polega na zjawisku promieniowania fal elektrycznych stąd nawet radjo telegrafu czyli telegrafu promieniowego (radius po łacinie promień) Jesli bez pomocy drutu przesyłane są nieumuwione znaki lecz dźwięki żywej mowy lub muzyki mamy do czynienia z radjo-telefonem.

Jeżeli w przewodniku wytworzymy w jakikolwiek sposób prąd szybko zmienny w otaczającej atmosferze powstają fale elektromagnetyczne stanowiące srodek radjo-komunikacji a rozszerzające się z szybkoscią swiatła to jest 300 tysięcy klm. na sekundę. Fale elektromagnetyczne wykryte zostały i wytworzone doswiadczalnie przez uczonego niemieckiego Hertza w r. 1892. Ujawnienie obecnosci fal elektromagnetycznych przestrzeni stało się możliwe dzięki wynalezieniu przez fizyka francuskiego Branlyego aparatu nazwanego Kohererem W r. 1897 włoch Cugliemo Marconi z imieniem którego nierozerwalnie łączy się początkowy rozwój radjokomunikacji pierwszy zastosował w stacji nadawczej antenę tj. przyrząd skupiający energję elektryczną a składający się z dwuch drutów równoległych kilkumetrowej długosci rozciągniętych w odległosci 10 metrów od ziemi. Marconiemu dzięki antenie udało się osiągnąć wyniki które mogły być zastosowane praktycznie zdołał on bowiem przesłać sygnały na odległość kilkunastu klm. Wynalazek Marconiepo został udoskonalony przez uczonych niemieckich Brauna i Słabyego W samym zaczątku z usług radjotelegrafu korzystając jednak tylko urzędy państwowe przedewszystkiem marynarka i armja. Z początkiem 20 stulecia radjotelegraf zaprowądzony zostaje i w marynarce handlowej oraz na okrętach osobowych Początkowo chodziło głównie o utrzymanie możliwosci dawania sygnałów na wypadek niebezpieczeństwa. Wobec ciągłych udoskonaleń sfera zastosowania radjotelegrafji rozszerza się. W Ameryce powstają towarzystwa budowy i eksploatacji urządzeń radjotelegraficznych Powstają stacje pracujące falami niegasnącem w przeciwieństwe do stacji pierwotnych iskrowych wytwarzających fale gasnące. Do zasilania stacji nadawczych zaczęto używać maszyn o wielkiej częstotliwosci Bezposrednio przed wojną zaczęto stosować w radjotelegrafji lampy kotodowe - przyrządy uniwersalne używane jako: 1. dedaktory do prostowania słabych prądów drgających powstających w antenie 2. amplifikatora - do wielokrotnego wzmacniania pdbieranych prądów i 3. generatora - do wytwarzania niegasnących drgań elektrycznych a więc i fal niegasnących Podczas wojny swiatowej państwa walczące nie szczędziły olbrzymich sum oddając je do dyspozycji uczonych i inżynierów toteż dokonywano wciąż nowych udoskonaleń. Wsród wojsk technicznych powstał personel poważnie wykształcony a obsługa wielkiej ilosci urządzeń wytworzyła zdolnych fachowców. Zdemobilizowani po zawarciu pokoju radjotechnicy pracowali dalej w tej dziedzinie. Udostępnienie aparatów bezdrutowych przez prowadzenie radjotelefonu który pozwala każdemu słyszeć koncerty odczyty i wiadomosci meteorologiczne giełdowe spopularyzowały ostatecznie wynalazek liczący zaledwie lat trzydziesci.

Stacje odbiorcze tańsze i prostsze niż nadawcze dzięki postępom techniki są dostępne dl kżdego. Toteż na Zachodzie są niemniej rozpowszechnione od zwykłych telefonów.

W Polsce rozwój radjofonji zahamowany był przez czas dłuższy brakiem odnosnych przepisów Zakładanie stacji odbiorczych bez uzyskiwania szczególnych pozwoleń zostało umożliwione dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy wydaniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy. Nowe przepisy pozwalają każdemu na posiadanie stacji odbiorczej pod warunkiem jedynie złożenia deklaracji w urzędzie pocztowym. Oczywista stacje nadawcze nie mogą być urządzone bez ograniczeń zbyt liczne bowiem ich emisje mogłyby zakłócać działalnosć istniejących stacji koncesjonowanych.

W radjotelegrafji Polska zdobyła się na wielką stację radjotelegraficzną pozwalającą porozumiewać się z całym niemal swiatem. Eksploatacja tej stacji jako zbyt wielkiej jest zbyt kosztowna. jeżeli chodzi o rozmowy blizkie a bliżkiemi w pojęciu radjotelegrafji współczesnej są rozmowy z całą Europą. Mniejsze stacje zbudowano dla celów wojskowych w Warszawie Krakowie Poznaniu i innych większych miastach nie odpowiadają już stanowi dzisiejszej techniki.

O korzysciach radjotechniki nie trzeba nawet mówić.

Oto dwa swieże przykłady wyprawa samolotem do bieguna północnego pod wodzą słynnego Amundsena znaduje się obecnie na Szpicbergu gdzie czyni ostatnie przygotowania Amundsen i jego wyprawa od chwili opuszczenia portu w Norwegji utrzymuje stałe porozumienie ze stacjami europejskiemi i amerykańskiemi za pomocą radja.

Załoga angielskiego sterowca R. 33 porwanego niedawno z kotwicy podczas szalejącej burzy po 29 godzinach borykania się z żywiołem ocalała dzięki temu że przez cały czas trwania przymusowej podróżży nie przerywano ani na chwile radjotelefonicznego kontaktu z lądem i otrzymywano stale wskazówki które zapobiegły katastrofie.

Inż. B-ki.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Z wielkiej wojny.

30 *(Przekład z francuskiego).*

W oznaczonym dniu Rouletabille udał się do Essener-Hof. z Richterem, który traktował go prawdziwie po przyjacielsku.

Przyjęcie miało się odbyć w wielkiej sali w Essener-Hof, a gdy Richter zjawił się tam w towarzystwie Rouletabilla, znaleźli tam już zebrane towarzystwo w jak najbardziej różowym humorze. Panie zaprezentowały wspaniałe dekolty, zupełnie balowe.

Rouletabille w przejściu przez salony spostrzegł Włodzimierza, a w wielkiej sali ujrzał Michalinę.

Poszukał wzrokiem księżny Botosani, ale nie znalazł. Zdziwił się, że jej nie zaproszono.

Richter przedstawił reportera Michalinie - (Helenie był już poprzednio przedstawiony).

— Rodak — rzekł głośno inżynier po francusku — to będzie dla państwa obojga wielką ulgą takie spotkanie w tym obrzydłym kraju, gdzie podobno jeńców wojennych traktuje się jak niewolników i morzy się ich głodem.

— Ach, wykrzyknął generał Berg, p. Michalina Foulber i p. Michał Talmar będą mogli się przynajmniej dzisiaj dobrze odżywić i wybuchając śmiechem, wskazał na olbrzymi stół zastawiony wszelkiego rodzaju smakołykami, przekąskami najprzeróżniejszego gatunku piramidami ciast cukrów, owoców i t. d.

Michalina i Rouletabille nie zdążyli przed śniadaniem zamienić ze sobą ani jednego słowa.

Generał sam osobiście raczył przedstawić wybitnym osobistościom zagranicznym „słynnego francuskiego inżyniera Michała Talmara", nie zapominając dodać tego szczegółu, że p. Talmar zawarł spółkę z inż. Richterem i pracują razem z nim w fabryce Kruppa.

— Oto mądry, inteligentny francuz — oświadczył generał — który rozumie swoje interesy. On nie szukał w Anglji nabywców dla swego wynalazku Sprytniejszy jest od Foulbera.

Rozgłośne śmiechy były odpowiedzią na tę aluzję do nieszczęścia biednego wynalazcy.

— Cicho, rzekł generał ze złośliwym uśmiechem, nie róbmy przykrości pannie Michalinie!... Jego cesarska mość odjeżdżając, polecił ją specjalnie mojej opiece.

Wszyscy popatrzyli się na Michalinę, która nie patrzyła na nikogo i zdawała się być pogrążona w jakiejś głębokiej zadumie.

— Zanim goście zasiedli do stołu, Rouletabille i Nelpas pasza manewrowali tak zręcznie, że zdołali zdobyć dwie minuty rozmowy na osobistości, nie zwracając niczyjej uwagi.

— Czy masz to już, o co cię prosiłem — zapytał Rouletabille?...

Włodzimierz wsunął mu w rękę małą rurkę szklanną.

— Dwadzieścia kropli wystarczy dla jednej osoby.

— Dobrze. A Wesel?

— Kiepska nowina — mówił przez zęby Włodzimierz. Widziałem kapitana z „Wesel"... Otrzymał polecenie przewiezienia 50 Niemców do Holandji w czasie swojej najbliższej podróży.

— Ilu ludzi załogi? — zapytał Rouletabille.

— Siedmiu.

— Razem z kapitanem ośmiu.

— To jednak razem tylko 58 ludzi...

— To jednak trochę dużo — odparł Włodzimierz, dla trzech zuchów, którzy zechcą zawładnąć czemś, nie robiąc zbyt wiele hałasu.

— Zapewniam cię, że się nie spostrzegą i nie będziemy potrzebowali staczać żadnej walki.

— Ja mam nadzieję, że tak będzie.

— O której godzinie skrzynie znajdą się na pokładzie „Wesel"? — zapytał Rouletabille.

— Wszystko powinno być już na pokładzie o godzinie 6 rano, a statek ma wyruszyć o godzinie 7. Wyobraź sobie, że jeżeli najpóźniej o godzinie 5 spostrzegą naszą nieobecność, to będą mieli przez te dwie godziny dość czasu na zarządzenia odpowiednich środków.

— Cóż mogą zrobić?

— Poprostu schwytać was i odprowadzić z powrotem do fabryki.

— To bardzo możliwe — odrzekł Rouletabille — ale mogę cię zapewnić, że dostawią z powrotem chyba trupy. A propos kochany paszo, jak się to stało, że księżna Botosani...

Nie mógł skończyć, ponieważ siadano już do stołu.

Rouletabilla usadowiono daleko od Włodzimierza i daleko od Michaliny, pomiędzy jakimś starym kapitanem a młodziutką kuzyneczką Hansa, której nie zamykały się poprostu usta. Opowiadała ciągle Rouletabillowi z największemi szczegółami o swojej podróży z przed kilku laty do Paryża. Miasto to dzieweczka lubiła ogromnie z powodu Magic—City.

— Opowiadają, że cesarz chce zniszczyć Paryż ale mam nadzieję, że nie zniszczą przecież tej Magic—City.

Słowa te zasłyszano i często żywo komentować.

Generał Berg oświadczył, że Juljusz Cezar jest skończonym idjotą w porównaniu z cesarzem Wichelmem i że cesarz zniszczy wszystko co potrzeba, a nawet Magic—City, ale niemiecka „Kultur" musi zatryumfować na świecie. W tej chwili Michalina podniosła głowę i spojrzała na Rouletabilla. Oczy jej spotkały się, ale natychmiast każde obróciło głowę w inną stronę.

(d. c. n.).

XII-ty Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie.

Przygotowania do mającego się odbyć w Warszawie w dn. 21—24 czerwca Międzynarodowego Kongresu Rolnego dobiega końca.

Lista zgłoszeń referatów, wobec niespodziewanie licznego ich napływu jest już zamknięta.

Program obrad Kongresowych oraz pobytu uczestników Kongresu w Warszawie w ciągu dni 21—24 czerwca, jak również szczegóły marszrut wycieczek, których będzie siedem — są już ustalone.

Dla ułatwienia uczestnikom zagranicznym Kongresu pobytu w Warszawie i połączonych z nim wycieczek będzie wydany specjalny informator ilustrowany ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi programu obrad, marszrut wycieczek i z opisami miejscowości, w których będą bawiły wycieczki.

Niezależnie od tego podczas Kongresu będzie wydawany w języku francuskim specjalny „Biuletyn informacyjny". Na treść tego wydawnictwa składać się będą.

1) Informacje, dotyczące Kongresu, obrad i uroczystości związanych z Kongresem.

2) Sprawozdanie z obrad.

3) Artykuły o stosunkach rolniczych w Polsce.

4) Wywiady z wybitnymi uczestnikami Kongresu w sprawach związanych z zagadnieniami rolniczemi.

5) Głosy prasy zagranicznej i polskiej o Kongresie.

6) Ogłoszenia i t. p.

Nr. 1-szy Biuletynu ukaże się dn. 20 czerwca w przededniu otwarcia Kongresu.

Biuro Kongresu czynne jest codziennie przy ul. Kopernika Nr. 30, w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

W dniu 19, 20 i 21 czerwca będzie czynne; nadto na dworcu głównym w Warszawie biuro informacyjne Kongresu dla przyjezdnych uczestników z zagranicy, którzy są proszeni o zgłoszenie się do biura.

Każdy uczestnik Kongresu korzysta z ulgowego przejazdu od granicy polskiej do Warszawy po okazaniu w kasie biletowej na stacji pogranicznej karty uczestnictwa. Ulga ta wynosi jedna trzecia ceny biletu.

Dla ułatwienia zagranicznym uczestnikom Kongresu pobytu w Polsce Komitet Organizacyjny postanowił za opłatą 25 zlp. dziennie od osoby zagwarantować mieszkanie, utrzymanie w Warszawie oraz całkowite utrzymanie i koszta podróży podczas wycieczek.

„Co się odwlecze, to nie uciecze".

Gazeta Kaliska w numerze 112 zamieściła komunikat od Zarządu Kaliskiego oddziału Stowarzyszenia „Obrona" z którego dowiadujemy się że Zjazd delegatów wierzycieli w Poznaniu, po wyczerpującej dyskusji, zważywszy, że rozporządzenie w sprawie waloryzacji wierzytelności z maja 1924 r. jako nie zgodne z Konstytucją nie ma racji bytu, i jaknajprędzej winno być zmienione, postanowił, w wspomnianej sprawie zasięgnąć zdania od profesorów prawa ogólnego i ekonomji politycznej wszystkich uniwersytetów kulturalnych narodów.

Jeżeli prawo w znaczeniu objektywnem stanowi podstawę do rozstrzygania wszelkich zewnętrznych stosunków zachodzących pomiędzy ludźmi, to podobnież i porządek moralny istniejący w społeczeństwie wymaga także pewnych ograniczeń osobistej wolności jednostki, aby człowiek swoje działania i czyny poddawał pod pewne wyższe cele, całej ludzkości nakreślone, czyli aby postępował według praw moralnych.

A jakże daleko od tej moralnej podstawy prawa, odeszła sprawiedliwość w sprawie waloryzacji zobowiązań wierzytelności przedwojennych?

Na jakiej zasadzie jak dłużnicy tak i Instytucje finansowe, które przyjęły realizację spłaty tych wierzytelności, korzystając z wywołanych wojną światową krachów finansowych i szalonych operacji giełdowych mają się dorabiać krzywdą wierzycieli?

Mamy tysiące przykładów, że kapitaliści-wierzyciele którzy przed wybuchem wojny opływali w bogactwie i dostatku, dziś są prawie nędzarzami, a przeciwnie dłużnicy, których mienie wisiało „na włosku" obecnie posiadają wszelkie warunki bytu, na to zdaje się nie potrzeba komentarzy. Obywatel ziemski za cenę kilku korcy zboża spłacił raty towarzystwa i hipoteczne długi. Kmiotek zaś, za cenę kwarty masła lub mędla jaj spłacił pożyczkę b. Banku włościańskiego, dosyć że jednym słowem wszyscy dłużnicy pobogacili się, a wierzyciele cierpią biedę i nędzę.

Ale nie tylko Polska była terenem operacji wojennych i nieprzyjacielskich okupacji, — zatem sprawa obrony wierzytelności posiada przez to charakter międzynarodowy i z tego też względu powinna być poddaną pod ostateczną decyzję kompetentnych powag prawa ogólnego i ekonomji politycznej reprezentowanych przez profesorów wszechnic europejskich.

Niech że więc dłużnycy i wszelkie Instytucje finansowe na sumieniu których ciężą wierzytelności przedwojenne nie cieszą się zawczasu, że im tak łatwo przyjdzie zaspokoić pretensje pokrzywdzonych. Prędzej, czy później wymiar sprawiedliwości nastąpi. A co się odwlecze, to nie uciecze.

Jeden z poszkodowanych.

Państwowy podatek od nieruchomości

Nowa ustawa przedłużyła moc obowiązującą przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości, opartego na art. 25 ustawy o ochronie lokatorów, do końca roku 1928 i wprowadziła następujące zmiany:

Zamiast dotychczasowej stawki podatkowej 20 proc. ustanowiona została:

na rok 1925 w wysokości 12 proc.;
na rok 1926 — 10 procent;
na rok 1927 — 8 procent;
na rok 1928 — 7 procent.

Podatek na przyszłość obliczany będzie za każdy kwartał kalendarzowy i płatny przy końcu drugiego miesiąca następnego kwartału, a więc przy końcu lutego, maja sierpnia i listopada.

Właściciele nieruchomości, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, obowiązani są zawiadomić o zmianach w wysokości komornego w ciągu 30 dni po zaszłej zmianie.

W wyjątkowych wypadkach, o ile uiszczenie podatku podkopałoby egzystencję gospodarczą płatnika, podatek na jego prośbę może być odroczony lub rozłożony na raty.

Przypominamy, jak to już donosiliśmy w swoim czasie, że:

Podatek ten obciąża właścicieli wszelkiego rodzaju budowli na gruntach miejskich i placów zajętych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe i właścicieli budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym na gruntach wiejskich, o ile budynki te nie są związane z produkcją rolną.

Wolne od podatku są nieruchomości:

a) dające komorne nie wyższe, niż 25 zł. rocznie;

b) budowle nowowznoszone.

c) budynki skutkiem złego ich stanu opróżnione.

Podstawę wymiaru podatku stanowi ogólna suma komornego, względnie 5 proc. wartości nieruchomości.

Wymiaru dokonywują władze samorządowe (magistraty i wydziały powiatowe), opierając się na danych podstawowego komornego z czerwca 1914 r. lub zeznaniach płatników względnie opinji rzeczoznawców.

Termin na złożenie odwołania jest 14-stodniowy, licząc od dnia następnego po otrzymaniu nakazu płatniczego.

Z odwołaniem należy się zwrócić do Izby Skarbowej i złożyć je władzy, która podatek wymierzyła. Władza ta sama uwzględni odwołania dotyczące oczywistych omyłek, inne zaś w ciągu miesiąca obowiązana jest przesłać do Izby Skarbowej, gdzie będą rozpatrzone przy udziale przedstawicieli magistratu i dwóch rzeczoznawców, wskazanych przez magistrat.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty podatku w terminie.

Ustawa powyższa dotyczy całego obszaru Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego (Dz. Ust. Nr. 43 poz. 296).

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35 ogłasza, że w dniu 27 maja r.b. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Babinej pod Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 45 metrów dachówki i mebli, należących do Ryszarda Bernharda, ocenionych na 1370 zł., na zaspokojenie pretensji Edwarda Gadzinowskiego i B-ci Szmydt.

Na zasadzie art. 1070 Ust. Post. Cyw., licytacja może się odbyć niżej ceny.

Kalisz, dnia 18 maja 1925 r.

1114 Komornik Sądowy J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35 ogłasza, że w dniu 28 maja 1925 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Babinej pod Nr. 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: win, wódek, likierów, koniaków etc., należących do firmy „J. Adamek i S-ka", ocenionych na 14935 zł. 05 gr., na zaspokojenie pretensji Zakładów przemysłowych Winkelhausen Tow. Akc.

Kalisz, dnia 11 maja 1925 r.

1112 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

Zginęła karta powołania

wzdana przez P.K.U. Kalisz, na imię Krystjana Tana, rocznik 1900.
1115

Zginęła książka wojskowa

z portfelem wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Hilel Połacz, rocznik 1889. 1116

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1925 roku, od godziny 10-ej z rana w Kaliszu, szosa Turecka d. Karśnickiej i przy ul. Staszyca pod Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, bryczki i sanek, należących do Ignacego Mikołajewskiego, ocenionych na 1165 zł., na zaspokojenie pretensji Biura Rolniczo-Handlowego W. Waszak i innych.

Kalisz, dnia 12 maja 1925 r.

1113 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

Zginęła książka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Konstantego Inglika, rocz. 1901. 1102

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.